

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chetmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Rok XXVI

Poznań, wtorek dnia 7 lipca 1931

Nr. 303

Odwołanie prof. Winiarskiego

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Stosownie do uchwały, powziętej w lutym r. b. na sesji wrocławskiej, w dniu dzisiejszym rozpocznie się w Krakowie sesja międzynarodowej komisji Odry.

Od r. 1923 delegatem polskim do tej komisji był prof. Bohdan Winiarski z Poznania. Niedawno został on odwołany z tego stanowiska na którym przez 8 lat służył państwu bezinteresownie. Następcą jego został prezes Jan Mrozowski, b. delegat Polski do komisji odszkodowań w Paryżu. (w)

Dalsza zniżka dolara

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Dolar w dalszym ciągu okazuje tendencję zniżkową.

Kurs dolara na rynku prywatnym jest niższy od oficjalnego o 3 punkty. (w)

Wydział parytetyczny na Śląsku

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ma powstać na Śląsku wydział parytetyczny, który będzie miał za zadanie rozpatrywanie wszystkich kwestyj spornych, związanych z zarobkami akordowcami w poszczególnych hutach żelaznych. (w)

Nowy ambasador włoski w Warszawie

Warszawa, 6. 7. (PAT). W dn. 6 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Zamku królewskim hr. Luigi Vanutelli Reya, ambasadora Włoch, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Warszawa, 6. 7. (PAT). Dziś o godz. 13.30 nowomianowany ambasador Włoch, hr. Vanutelli Rey w otoczeniu członków ambasady złożył wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

Choroba min. Czerwińskiego

Warszawa, 6. 7. (PAT). W dn. 6 b. m. min. Czerwiński przerwał na jakiś czas urzędowanie z powodu choroby.

Zastępować go będzie podsekretarz stanu ks. dr. Żongolłowicz.

Kolonizacja Prus wschodnich

Królewiec, 6. 7. (PAT). Mimo istniejącego przesilenia gospodarczego, akcja rządu w kierunku kolonizacji Prus Wschodnich elementem niemieckim nie straciła na intensywności.

W r. 1930 stworzono 1111 nowych osad, co odpowiada założeniu 44 nowych wsi. Koloniści otrzymują wiele ułatwień, jak n. p. zwolnienie od podatków, zapomogi na kupno inwentarza, tani kredyt długoterminowy, zboże na zasiew i t. d.

Akcja kolonizacyjna w Prusach wschodnich ma wybitnie polityczny charakter. Celem jej jest zniszczenie elementu polskiego i litewskiego.

Polacy na Litwie

Kowno, 6. 7. (PAT). W Wilkowie wiceburmistrzem obrano Polaka Turoczyńskiego.

Prasa nowojorska o uroczystościach poznajskich

Niezwykle serdeczny artykuł „New York Herald”

Nowy Jork, 6. 7. (PAT) Prasa nowojorska podała obszerny opis uroczystości poznajskich dopiero w niedzielę, ponieważ w sobotę popołudniu z powodu święta narodowego dzienniki nie wyszły.

„New York Herald” w artykule pod tyt. „Polska w d. 4 lipca” pisze: Miło jest zanotować, że dzień 4 lipca daleki Poznań obchodził uroczystości z powodu odsłonięcia pomnika Wilsona, ofiarowanego miastu przez wielkiego Paderewskiego. Polska zawsze otwarcie wyrażała wdzięczność Ameryce za pomoc w dziele jej odrodzenia, jak również, za pomoc, udzieloną i po wojnie. Amerykanie nie powinni zapominać, że Polska od początku swego istnienia nie tylko po męsku wzięła się do uporządko-

wania kraju, ale również obroniła się i znaczną część Europy od niebezpieczeństwa komunizmu. Bitwa warszawska, w której żołnierze polscy, formalnie pozbawieni wszystkiego, zgnetli groźny komunizm, opisana została niedawno przez tak poważnego pisarza jak lord D'Abernon, jako 18-ta decydująca bitwa w historii świata. W orędziu wystanem do Polski, prezydent Hoover, jako dawny przyjaciel Polski, przypomina rolę Kościuszki i Pułaskiego w początkach naszej historii. Takie wypadki wzajemnej pomocy w potrzebie tworzą więzy, pokonywujące odległość. Uroczystości poznajskie witamy jako pożądaną sposobność do utrzymania takich wspomnień.”

Prezydent Hoover odrzucił propozycje francuskie

Punktem spornym jest kwestja t. zw. świadczeń w naturze

Waszyngton, 6. 7. (PAT) Ag. Reutersa dowiaduje się, że Stany Zjednoczone mają zawiadomić Francję, iż świadczenia w naturze również uważają za rodzaj płatności reparacyjnych. Jeżeli kwestja reparacji nie zostanie uregulowana w duchu planu Hoovera, na Niemcy spadną zbyt wielkie ciężary.

Ag. Reutersa dowiaduje się również, że prezydent Hoover odrzucił propozycje francuskie co do nadania rzeczoznawcom technicznym nieograniczonej swobody akcji w sprawie opracowania planu dalszych spłat w naturze. Stany Zjednoczone gotowe są przychylić się do dalszego wykonywania świadczeń, ale utrzymują, że w zamian Niemcom powinny być pożyczone równowartościowe sumy. W danym wypadku chodzi o sumę około 25 milionów dol.

Waszyngton, 6. 7. (PAT). Min. Mellon i ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu otrzymali dziś nowe instrukcje od swego rządu.

Mellon został zawiadomiony, że Hoover nie przyjął planu francuskiego, dążącego do pozostawienia nieograniczonej swobody rzeczoznawcom technicznym, mającym opracować szczegóły zawieszenia spłat długów wojennych i reparacji.

Paryż, 6. 7. (PAT). Fladin, Mellon i Edge rozpatrywali nową formułę w sprawie świadczeń, co do której Amerykanie mieli się porozumieć z Waszyngtonem w ciągu dzisiejszego popołudnia.

Obecnie sytuacja przedstawia się następująco:

Stany Zjednoczone uznają zasadę annuitetu nieuwarunkowanego oraz sposoby stworzenia funduszu gwarancyjnego. Kompromisowe załatwienie sprawy polega na tem, że został ustalony termin 12-letni dla zwrotu przez Rzeszę sum, które na nowo byłyby wypłacone gospodarce Rzeszy za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych. W sprawie spornych jeszcze szczegółów teza francuska domaga się utrzymania w dalszym ciągu świadczeń w naturze, które zresztą są pożyteczne dla gospodarki niemieckiej, a które zostałyby odliczone od annuitetu nieuwarunkowanego a tylko saldo byłoby spłacone gospodarce Rzeszy. Amerykanie proponują, by Francja przyjęła świadczenia od Rzeszy i pożyczła z powrotem sumę równowartościową, co zwiększyłoby w znacznej mierze ofiarę, poniesioną przez Francję, jednak-

że istniejąca jeszcze obecnie rozbieżność zdań jest zbyt mało poważna dla zerwania rozmów, gdyż dla osiągnięcia porozumienia wystarczyłoby, gdyby oba państwa postanowiły zgodnie przekazać sprawę świadczeń komitetowi rzeczoznawców, złożonemu z przedstawicieli wszystkich państw zainteresowanych.

Waszyngton, 6. 7. (PAT) Stosownie do instrukcji Hoovera, sekretarz skarbu Mellon przedstawił dziś rządowi francuskiemu nową, uproszczoną formułę, która, zdaniem prezydenta, będzie mogła usunąć wszelkie trudności, stojące na drodze do porozumienia francusko-amerykańskiego.

Formuła przewiduje poprostu, że Francja i Stany Zjednoczone godzą się w zasadzie, aby wszystkie nierozwiązane dotychczas sprawy, jak również wszelkie kwestje techniczne, np. dotyczące świadczeń w naturze, były przekazane komitetowi rzeczoznawców min. skarbu poszczególnych państw, który ustaliłby formułę rozwiązania wszystkich tych spornych spraw w duchu zasadniczej propozycji Hoovera.

Podsekretarz stanu Castle, który zakomunikował treść wspomnianej wyżej propozycji, oświadczył:

Żywimy nadzieję, że propozycja ta pozwoli rozwiązać pozytywnie różne trudności.

Omawiając przebieg ostatnich dni, Castle powiedział: Rząd francuski nie przyjął propozycji, zawartych we wczorajszej nocy amerykańskiej, domagając się, aby Stany Zjednoczone przyjęły zobowiązanie co do udzielenia zgody na pożyczki dla innych państw oraz aby ułatwić obieg walorów zagranicznych w Ameryce, jednakże obie te kwestje wychodzą poza ramy kompetencji rządu Stanów Zjednoczonych.

W sprawie świadczeń w naturze Castle zaznaczył, że trudność stwarza nie tyle suma 20 milionów dolarów, co fakt, że 5 innych rządów już zawiadomiło Stany Zjednoczone, że jeżeli miały być czynione jakie przywileje, to chciałyby z nich korzystać. W ten sposób plan Hoovera zostałby znacznie uszczuplony.

Paryż, 6. 7. (PAT) W wyniku rozpoczętej o godz. 19.30 a zakończonej o godz. 20. konferencji francusko-amerykańskiej, wydano komunikat, który zaznacza m. in.:

Delegaci amerykańscy i francuscy rozpatrywali odpowiedź Stanów Zjednoczonych na ostatnie propozycje

francuskie. Konferencja ta została przerwana, celem umożliwienia odbycia się posiedzenia rady ministrów, które rozpoczęło się o godz. 17. Posiedzenie konferencji zostało wznowione o godz. 19.30. Premier Laval zakomunikował delegatom amerykańskim tekst, ustalony przez radę ministrów, i zaproponował przyjąć go za podstawę układu między obu rządami. Delegaci amerykańscy zakomunikowali telefonicznie tekst odpowiedzi francuskiej rządowi waszyngtońskiemu.

Nowe posiedzenie konferencji wyznaczono na godz. 21.30.

Paryż, 6. 7. (PAT) Prezydent Hoover jeszcze raz odrzucił wnioski francuskie, uważając, że nie są one zgodne z jego propozycją.

Notę francuską otrzymano w Waszyngtonie wczoraj o godz. 11 rano. Przetelefonowano ją zaraz bawiącemu na wywczasach prezydentowi Hooverowi, który powrócił natychmiast do Waszyngtonu i odbył z pp. Castle i Millem naradę, po której został wysłany do Paryża telegram, oświadczający, że memoriał francuski jest niemożliwy do przyjęcia.

Punktem spornym jest kwestja t. zw. świadczeń w naturze. Wynoszą one na okres między 1 lipca rb. i 30 czerwca 1932 r. 20 milionów dolarów.

W zasadzie prezydent Hoover nie ma właściwie obiekcji przeciwko temu, aby Niemcy ponosili w dalszym ciągu owe świadczenia, lecz uważa, że wartość powinna im być zwrócona jako pożyczka. Kwestja ta stanowi przedmiot pertraktacji, które miały miejsce dziś po południu i które w dalszym ciągu toczą się jeszcze obecnie.

Na polskim badawczym statku rybackim

Znaczenie naukowych badań morza —
Wyjazd z Gdyni — Na pełnym Bałtyku —
Obserwacje na Hoborg-Bank —
Wizyta w Visby — Powrót pod żaglami

(Korespondencja własna)

Gdynia, w lipcu.

„Morski Instytut Rybacki”, powstały w roku 1929 i mający za zadanie przyczynienie się do rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego, tak przybrzeżnego, jak i dalekomorskiego, jak również związanego z rybołówstwem przemysłu przetwórczego oraz handlu rybami morskimi, jest właścicielem statku badawczego „Ewa”.

Tym statkiem badawczym jest dwumasztowy kuter żaglowo-motorowy, typu używanego w rybołówstwie duńskim na Morzu Północnym. Pomieszczenie na ryby, znajdujące się w normalnym kutrze rybackim, zamieniono w kadłubie „Ewy” na kajutę dla personelu naukowego i podręczną pracownię. Statek wyposażony jest w liczne przyrządy oceanograficzne oraz narzędzia rybackie i zoologiczne. Silna winda, umieszczona na pokładzie i poruszana przez motor, służy do wyciągania włoków i ułatwia opuszczenie i wyciąganie przyrządów naukowych. Ogólna długość statku wynosi 17 metrów, szerokość 5 m a pojemność 10 ton rej. netto; motor spalinowy ma siłę 60—75 k. m. Wartość statku wraz z wyposażeniem przekracza sumę 150 tys. złotych.

„Ewa”, zbudowana w Danii w roku 1929, przybyła do Gdyni w grudniu tegoż roku. W roku 1930 „Ewa” odbyła 6 wyjazdów na dalsze tereny i 34 wyjazdy bliższe dla badań rybackich, biologicznych i hydrograficznych. Ogółem w roku 1930 „Ewa” spędziła 80 dni na morzu i przebyła przeszło 3 000 mil (około 5 i pół tys. km.). Głównym terenem badań były wody pozaterytorjalne zatoki gdańskiej oraz wody środkowego Bałtyku, w szczególności zaś ławice Słupska i Środkowa.

W ostatnim czasie „Ewa” zajęła się badaniem wędrówek i miejsc połowu śledzi na Bałtyku. Śledzie, które Polska sprowadza z zagranicy corocznie za sumę 100 milionów złotych, pojawiają się również na Bałtyku i to w poważnych ilościach. Według ostatnich obliczeń na Bałtyku łowi się rocznie 62 milj. kg śledzi, z czego 83 proc. przypada na wschodni Bałtyk (Szwecję, Finlandję, Estonję i Łotwę) a tylko jeden procent (600 tys. kg) na Polskę. Rybołówstwo nasze, dzięki siedzibie nad środkowym Bałtykiem, może korzystać z ławic śledzi, wędrujących po wschodnim Bałtyku i chociaż w części zastąpić import z zagranicy własną produkcją.

Te możliwości miano na oku, gdy kierownik badań „Morskiego Instytutu Rybackiego” p. Józef Borowik zapronował kilku dziennikarzom polskim podróż naukową na pokładzie „Ewy” po wodach środkowego Bałtyku. Propozycję przyjęto bez namysłu i wieczorem, dnia 24 czerwca, spotkano się w gdynskim porcie rybackim. Motor „Ewy” był już zapuszczony i statek lekko kołysał się w przystani.

Po obowiązkowej scenie pożegnania z osobami, które odprowadziły „żeglarzy”, wyruszone na morze. Czerwony zachód słońca wróżył wiatr. O zmroku zawinięto do portu w Helu, gdzie personel naukowy powiększył się o osobę dr. Stanisława Markowskiego. Ogółem na kuterze było 11 osób: kierownik wyprawy p. Józef Borowik, jego asystent dr. Markowski, technik rybacki Franciszek Piechocki, kapitan Lehmke, motorniczy, 2 rybaków oraz pięciu dziennikarzy.

Z Helu ruszono zaraz na pełne morze i niebawem ujrano silne światło Rozewia. Księżyc schował się szybko i tylko gwiazdy świeciły na niebie. Kuter kołysał się na czarnej fali i parł na północ. W kajucie, która równocześnie była bawialnią, jadalnią i sypialnią, goście zagospodarowali się na dobre. Na prymusach, zawieszonych w uchwyłach, gotowano do późnej nocy herbatę i inne rozgrzewające napoje. Dopiero po północy zaległa cisza i słychać było tylko odgłos motoru i uderzanie fal o dziób kutra.

Skoro świt wszyscy byli na nogach. Po morzu hasały grzywiaste bałwany, przeciwny wiatr nie ułatwiał nam drogi. Blade słońce grzało niki. „Ewa” kołysała się mocno i co raz fala zalewała przód kutra. Około południa zatrzymano motor i przystąpiono do obserwacji. Opuszczony czerpacz wyniósł z dna tylko kilka drobnych żwirików, co dowiodło, że dno morza w tym miejscu (na południe od ławicy Hoborg) było skaliste. Głębokość morza wynosiła 55 metrów. Po czerpaczu zanurzył się w fale termometr „odwracalny”, służący do pomiarów temperatury wody na różnych głębokościach. Słupek rtęci pokazał, że na dnie panuje temperatura plus 2,5 stopnia. Na powierzchni wody było 7,5 st., więc również porządnie zimno. Po tych obserwacjach przystąpiono do dokonania próbnego połowu. Kuter, stojący w miejscu, stał się igraszką fal, które przechylały go na wszystkie strony i darzyły pokład mokrą pieczęcią. Rybacy, utrzymujący równowagę z cyrkową zręcznością, przygotowali sieci: włók śledziowy. Ponieważ jednak stwierdzono, że dno jest kamieniste, musiano zaniechać połowu dennego i ciągnąć włók na niewielkiej głębokości. Niska temperatura wody nie wróżyła obfitej zdobyczy i nie zdziwiono się, gdy po upływie pół godziny, wyciągnięto próżną sieć. Wszystkie obserwacje zanotowano skrupulatnie i ruszono w dalszą podróż.

W ciągu godzin popołudniowych wzmógł się wiatr i fala. Na pokładzie było tylko jedno schronienie: budka sternika. Na widnokręgu przez cały dzień nie widzieliśmy ani jednego parowca i ani jednego żagla. Dopiero pod wieczór, gdy morze uspokoiło się nieco a na niebie zachodzące słońce barwiło chmury na kolor różowy i lilijowy, zobaczyliśmy trójmasztowiec, zdrajcą na zachód z ładunkiem desek. Niebawem uderzyła nas smuga światła latarni Hoborg. Byliśmy u brzegów południowej Gotlandji.

Wcześniej udaliśmy się na spoczynek i rychło obudziliśmy się. Kuter nasz stał bez ruchu i milcząco. Byliśmy w porcie Visby, starożytnym miasteczku na wyspie Gotlandji. Bez potrzeby załatwiania jakichkolwiek formalności szybko wysiedliśmy na ląd i cały dzień poświęcony został na zwiedzanie sławnych ruin i wycieczki w piękne okolice. Miejscowa gazeta „Gotlands - Posten” uczciła nasz przyjazd dłuższą notatką i zaznaczyła z dumą, że „Ewa” współpracuje ze szwedzkim statkiem badawczym „Skagerrack”.

Jeszcze nie było ciemno, gdy znowu puszczone w ruch silniki naszego kutra i pożegnani przez kapitana portu Visby oraz dość liczną publiczność szwedzką, znaleźliśmy się na morzu. Marynarską kolację uzupełniły świeże owoce, kupione w Szwecji za tani pieniądź. Wymiana odniesionych w Visby wrażeń przeciągnęła się do późnej nocy.

Trzeci dzień podróży miał tę dobrą stronę, że wiatr był nam przyjazny. — Wciągnięte żagle nieco przyspieszyły bieg kutra. W południe dokonano pomiarów i stwierdzono, że z powodu ruchliwości morza, temperatura na dnie i na powierzchni uległa znacznemu wy-

równaniu. Różnica wynosiła niespełna dwa stopnie. Próbkę dna morskiego postanowiono poddać analizie. Połów włokiem nie ujawnił, abyśmy natrafili na poszukiwane śledzie.

Zmierzył zapadł, gdy znowu ujrzelśmy latarnię rozewską. Pozostawiliśmy ją po prawej ręce i czekaliśmy na ukazanie się słabszej latarni helskiej. Wreszcie dojrzelśmy jej światło i po północy znowu stanęliśmy w porcie helskim gdzie opuścił nas dr. Markowski. Nad ranem „Ewa”, po 80-godzinnej podróży i przebyciu 400 mil morskich, stanęła z powrotem w porcie rybackim Gdyni. F o b.

W Królewcu stwierdzono wypadek trądu

Królewiec, 6. 7. (PAT). W miejskim szpitalu w Królewcu lekarze stwierdzili u pewnego robotnika wypadek trądu. Szpital został natychmiast izolowany. Ludność Królewca jest bardzo zaniepokojona tym wypadkiem zwłaszcza, że dotychczas nie udało się

ustalić jak długo chory nosił w sobie zarodek tej strasznej choroby.

Obawa przed rozprzestrzenieniem się trądu jest tem większa, że robotnik był przez dłuższy czas bezrobotnym, wskutek czego często zmieniał miejsce zamieszkania.

Studenci-hitlerowcy przeciwko traktatowi wersalskiemu

Dalsze manifestacje i zaburzenia studenckie w Berlinie

Berlin, 6. 7. (PAT). Z powodu zakazania przez władze rządowe i miejskie urzędzenia zebrań demonstracyjnych przeciwko traktatowi wersalskiemu w Marburgu, studenci hitlerowcy urządzili manifestację, na której wznoszono okrzyki przeciwko rządowi. Po rozwiązaniu zgromadzenia przez policję studenci udali się pochodem z pieśniami bojowymi przed mieszkanie

nadburmistrza, gdzie w dalszym ciągu manifestowali. Dopiero wzmocniony oddział policji przy użyciu pałek gumowych zdołał demonstrantów rozproszyc.

Nowe zaburzenia powtórzyły się jeszcze przed gmachem uniwersytetu — Policja wylegitymowała wielu studentów hitlerowców, biorących udział w manifestacji.

Katastrofa samolotu wojskowego w Warszawie

Lotnicy uratowali się przy pomocy spadochronu — Jeden z nich złamał nogę a drugi doznał lekkiego wstrząsu

Warszawa, 6. 7. (PAT). Dziś przedpołudniem nad lotniskiem wojskowym w pobliżu stacji filtrów szybował samolot wojskowy, pilotowany przez plut. Podwysokiego W samolocie znajdował się poza tem por. obserwator Dydzich. W pewnej chwili samolot zawinął i począł gwałtownie opadać — Obaj lotnicy, zaopatrzeni w spadochrony, wyskoczyli z samolotu. Por. Dydzich, wylądowawszy na dachu domu przy ul. Radomskiej, uległ lekkiemu potłuczeniu i złamaniu nogi. Pilot Podwysoki opadł na parterowy budynek,

znajdujący się na terenie filtrów i doznał lekkiego wstrząsu.

W związku z tym wypadkiem dep. lotnictwa wyjaśnia, że przyczyną wypadku było przypadkowe otwarcie się spadochronu, który wyciągnął obserwatora z kabiny; ten zaś, padając, zaczepił o ster poziomy i oberwał kawałek steru. Dalszy przebieg katastrofy był już tylko konsekwencją oberwania się części steru.

(O wypadku tym donosiliśmy pokrótce już we wczorajszym wieczornym wydaniu naszego pisma — uw. Red.)

Wypadek lotniczy w Kalifornji — Sześć osób zabitych

Nowy Jork, 6. 7. (PAT). W miejscowości Lucerne w Kalifornji spadł samolot, używany do ceremonii chrztu nowych aparatów.

6 osób poniosło śmierć. Nowy Jork, 6. 7. (Tel. wł.). W czasie katastrofy lotniczej, jaka miała

miejsce na jednym z lotnisk w zachodniej części Stanów Zjednoczonych, poniosło śmierć sześć osób.

Aparat został doszczętnie zdruzgotany. Po zderzeniu się z ziemią wybuchł pożar.

Echa strasznej katastrofy lotniczej w Hirson

Paryż, 6. 7. (Tel. wł.). Straszna katastrofa lotnicza, jaka miała miejsce w niedzielę na lotnisku w Hirson podczas pokazów lotniczych, zorganizowanych z okazji „Dnia Lotnictwa”, jest obecnie przedmiotem dochodzeń, prowadzonych przez komisję rzeczoznawców.

Jak wynika z pierwszych dochodzeń, obaj piloci, którzy odnieśli ciężkie obrażenia, mieli surowy nakaz niestartowa-

nia. Mimo to, obaj wzniesli się w powietrze. Krótce po starcie maszyna zaczęła nagle opadać, przyczem propeler zaplątał się w przewody telegraficzne. Pięć osób zostało na miejscu zabitych.

Obaj piloci — w razie ustalenia ich winy — zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Według nieustwierdzonych jeszcze informacji, zostali oni aresztowani.

Pogrom żydów w Salonikach

Nacjonaliści greccy spalili osiedle żydowskie, oblewając uprzednio domy naftą i benzyną — Aby nie dopuścić do ognia strażaków, na ulicach ustawiono barykady i ostrzelowano straż ogniową z rewolwerów

Ateny, 6. 7. (PAT). W związku z ostatnimi zajściami antyżydowskimi w Salonikach sytuacja w ciągu ostatnich dni zaostrzyła się.

Po zdemolowaniu przez nacjonalistów greckich lokalu klubu żydowskiej „Maccabbi” i pobiciu kilku jego członków, co nastąpiło wskutek alarmu miejscowej prasy z powodu odbytego w Sofji zjazdu przedstawicieli stowarzyszeń żydowskich „Maccabbi”, na którym obecny był również delegat z Salonik i gdzie jakoby poruszana była sprawa całkowitej autonomii Macedonii, w ubiegłą niedzielę około godz. 11 tłum, złożony z 2000 nacjonalistów greckich,

skierował się do osiedla żydowskiego Campel, które podpalił z kilku stron, oblewając uprzednio domy naftą i benzyną. Między nadeszłymi oddziałami policji, nacjonalistami i broniącą się ludnością żydowską doszło do wymiany strzałów, w rezultacie czego było kilku nastu leż lub ciężiej rannych, w tej liczbie 1 policjant i 1 wojskowy. Aby nie dopuścić straży ogniowej do pożaru, nacjonaliści ułożyli na ulicach barykady i ostrzelali przybywających strażaków ogniem rewolwerowym. Kilkanaście baraków spalowano doszczętnie, pozostawiając 54 rodziny żydowskie bez dachu.

Rząd wydelegował na miejsce wypadków min. sprawiedliwości, który dziś rano udał się samolotem do Salonik celem przeprowadzenia śledztwa i zdania sprawy o przebiegu wypadków.

Pomoc dla powodzi

Warszawa, 6. 7. (PAT). Główny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi w województwach wileńskim, nowogrodzkim i białostockim komunikuje, że do dnia 2 bm. wpłynęło na rzecz powodzi 299 956 zł i 42 gr.

Rozruchy w Korei

Tokio, 6. 7. (PAT). Według doniesień otrzymanych z Ping - Jang w Korei, w czasie poważnych zaburzeń, do jakich doszło tam wczoraj wieczorem, poniosło śmierć 29 Chińczyków a 130 Chińczyków oraz 3 policjantów japońskich odniosło ciężkie rany.

Zgórą 4000 Chińczyków schroniło się do gmachu konsulatu chińskiego w Seulu.

Samobójstwo defraudanta

Jasło, 6. 7. (PAT). Właściciel Domu bankowego w Jasle Bernard Kornfeld, sprzeniewierzący około pół miliona zł, wyjechał do Przemyśla, gdzie popełnił samobójstwo.

Cyklon w Australji

Sidney, 6. 7. (PAT). Szaleje tu gwałtowny cyklon. Dwie osoby zginęły. Wiele statków, stojących w porcie, zerwało się z kotwicy. Inne nie mogły zawinąć do portu.

Londyn, 6. 7. (Tel. wł.). Jak donoszą z Australji, była stolicą kraju, Sydney, nawiedził straszny cyklon.

Stojące w porcie okręty i parowce zerwały się częściowo z kotwic i przez dłuższy czas błąkały się po porcie, narażając się na zderzenie względnie rozbicie. Według otrzymanych doniesień jest kilku zabitych. Szkody, wyrządzone przez cyklon, są bardzo wielkie i trudno je w chwili obecnej dokładnie określić.

Katastrofa motocyklowa pod Chelmżą

Toruń, 6. 7. (PAT). Wczoraj wydarzyła się pod Chelmżą katastrofa motocyklowa, w której poniosła śmierć żona dyrektora gimnazjum w Chelmży, Anna Boninowa.

Wracającemu z przejażdżki wraz z żoną dyr. Boninowi wpadł pod motocykl przebiegający przez szosę pies, co spowodowało katastrofę. Bonin odniósł lekkie obrażenia, natomiast żona jego, upadłszy na szosę, doznała pęknięcia czaszki i poniosła śmierć na miejscu.

Choroba przyczyną strasznego samobójstwa

Wiedeń, 6. 7. (PAT). Zamieszkały w Wiedniu adwokat polski Józef Beeth popełnił wczoraj w Ischlu samobójstwo, skacząc w przepaść górską. Przyczyną rozpaczliwego kłuku była nieuleczalna choroba.

Strajk telefoniczny w Hiszpanji

Madryt, 6. 7. (PAT). Na dziś rano wyznaczono rozpoczęcie strajku generalnego pracowników telefonicznych. Policja obsadziła szereg punktów strategicznych. Rząd zapowiedział, że uczyni wszystko w celu utrzymania porządku.

W Barcelonie strajk w telefonach miał wybuchnąć o godz. 8 rano. Straż obywatelska zajęła centralę telefoniczną.

Żona Woldemarasa opuściła Litwę

Kowno, 6. 7. (PAT). Wbrew doniesieniom prasy litewskiej, że wyjazd żony Woldemarasa z Litwy nastąpił wskutek braku środków utrzymania, „Rytas” twierdzi, że przyczyną jej nagłego wyjazdu do Francji są kroki rozwodowe, wszczęte przez Woldemarasa.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIMI

KALENDARZYK

Wtorek, 7 lipca 1931.

Słońce: wschód 3,38 — zachód 20,16 —
długość dnia 16 godzin 38 min.
Księżyc: wschód 23,13 — zachód 11,42 —
ostatnia kwadra.
Kal. rzk.: Klaudjusz M. — jutro Elżbie-
ta Kr.
Kal. słow.: Krasnorod Bł. — jutro Chwa-
limir.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Przemysłowców (Winiary)
— walne zebranie u p. Kotlińskiego;
o 19 Pozn. Klub Wioślarek, w przy-
stani Bocianka 4;
o 19,15 Stow. Żeńskiej Młodzieży Ku-
pieckiej, w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Koło Absolwentek II szkoły
wydziałowej, w auli ul. Kręta;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków (Jeżyce),
u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Cech Kraw. Damskiego — walne
zebranie w spółdzielni, ul. Szymań-
skiego 10;
o 20 Wolny Cech Obuwniczy, w Do-
mu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Hod. Gołębi Poczтовых
„Warta“ — walne zebranie u p. Wies-
nera Chwaliszewo 58-59

Jutro o 18,30 Rada miejska, w sali ratu-
szowej;
o 18,30 Tow. „Jedność“ pod wezw. Św.
Stanisława, u p. Jarockiej, ul. Ma-
szalska 8 a;
o 19,30 Chór Marjański pod wezw. M.
B. Wspomożenia Wiernych, w salce
Święczeni;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków
(Śródmieście), u p. Beyerowej, plac
Bernardyński;
o 20 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i
Samorządowych, u p. Tomczyka, ul.
Wroniecka 13.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl.
Wolności 13. — Apteka Sapieżyńska,
plac Sapieżyński 1. — Apteka pod
Złotym Lwem, Stary Rynek 75 —
Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo
76.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mie-
kiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrz-
nością Boską“, ul. Dąbrowskiego 76.
Lazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul.
Marsz. Focha 47.
Wilda: Apteka „Fortuna“, Górna Wil-
da 96.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę
apteki tamtejsze.

Licytacje

Dziś o 9,15 ul. Poczтова 1 — urządzenie
składowe, towary lokciowe;
o 10 Mała Garbary 9 — towary lokcio-
we

Teatr Wielki

Dziś — „Orłow“ w parku Wilsona, w ra-
zie niepogody „Księżna cyrkówka“ w
Teatrze Wielkim.

Teatr Polski

Dziś — „Ze środy na czwartek“ — pre-
mjera.

Teatr Nowy

Dziś — „Dzień jego powrotu“. Występ
Solskiej i Wysockiej.

Eksplozja granatu

Podczas ćwiczeń hufców szkolnych
p. w. w pobliżu Kobylegóry w powiecie
kepimskim eksplodował granat ręczny
w rękę kaprala Vogela z Mikstatu. Ka-
pral został zraniony odłamkiem grana-
tu w rękę.

Poranionego przewieziono do szpi-
tala w Ostrowie. (k)

Organy Cavaillé-Coll w Katedrze

Przed kilku dniami po raz pierwszy
zabrzmiły w katedrze poznańskiej
nowe organy. Uroczystym aktem po-
święcenia Jego Eminencja Ks. Prymas
oddął instrument do użytku liturgicz-
nego i odtąd znówu rozbrzmiewa w
murach naszej przastarej katedry gra
organowa, uświetniając nabożeństwa i
krzepiąc serca wiernych. Radosne to
dla życia muzyczno-liturgicznego wy-
darzenie, którego doniosłe znaczenie
zostało nader uroczystie zadokumen-
towane wysuwając się jednak ponad zwy-
kły tego rodzaju akt kościelny. Nasza
katedra otrzymała bowiem instrument
którego przepiękne i przebogate wła-
ściwości dźwiękowe umożliwiają grę
o najwyższych wartościach artystycz-
nych, czyli, że powstało u nas nowe
ognisko kultury muzycznej, tem cen-
niejsze, że poświęcone służbie Bożej.
Należy więc przedewszystkiem pamię-
tać o artystycznej stronie tego wyda-
rzenia, bo sztuka prawdziwa nie zaw-
sze dochodzi w naszych świątyniach
do honorów tak wielkich, jak to bywa-
ło w dawnych czasach i jak się to te-
raz szczęśliwym zbiegiem okoliczności
zdarzyło.

Z upadkiem bowiem muzyki litur-

Nowa ofiara Warty

W Starolece utonęła podczas kąpieli w Warcie 18-letnia
Cecylja Korytowska

Niezwykle tragiczny wypadek wy-
darzył się wczoraj w godzinach połud-
niowych na brzegu Warty w Starolece.
Mianowicie udała się tam do kąpieli w
towarzystwie swego ojca 18-letnia Ce-
cylja Korytowska ze Staroleki (Pochy-
ła 12). W pewnej chwili p. Korytow-
ska zupełnie niespodziewanie wpadła
na głębie i zaczęła tonąć. Na ratunek
rzucił się znajdujący się w pobliżu oj-
ciec, lecz sam znalazł się w niebezpie-
czeństwie. Pospieszono mu z pomocą.
Ktoś z przybyłych podał tonącemu p.

Korytowskiemu ręcznik i w ten sposób
go uratował. Córka jednak utonęła.
Znajdujący się w pobliżu wioślarze po
pół godzinnych poszukiwaniach wyło-
wili martwą już dziewczynę. Przywo-
łany lekarz stwierdził zgon. Zwłoki o-
fiary dzięki plaży przewieziono do
kostnicy Zakładu medycyny sądowej
przy ul. Rektora Święcickiego.

Niezwykle tragiczny wypadek wy-
wołał w Starolece wstrząsające wraże-
nie. (k)

Tajniki łódzkich chederów

9-letniego chłopca za nienoszenie „cycele“ pobito do utraty
przytomności

Łódźki „Rozwój“ (z dnia 3 b. m.) do-
nosi, co następuje:

W dniu onegdajszym w chederze
melameda Towja przy ul. Wolborskiej
rozegrało się charakterystyczne wido-
wisko, ilustrujące stosunki w łódzkich
chederach.

Melamed Towja przeprowadzał prze-
gląd swoich uczniów, sprawdzając, czy
każdy nosi na sobie przepisane „cycele“.
Okazało się, iż 9-letni Szaja Irlender
(Wolborska 38) nie miał „cycele“. Za-
pytany przez melameda, chłopak u-
sprawdził się, iż z powodu upałów
zdjął i schował je do kieszeni.

Oburzony postępkami swego ucznia
melamed zaczął go niemilosierdzie bić.
Zawezwał do siebie belfra, nakazując
mu zająć się ukaraniem chłopca. Belfer
zawezwał do siebie wszystkich uczniów
klasy i nakazał im rozebranie Irlendera
do naga oraz trzymania go za ręce i ro-
gi. Następnie przyniesionym kańczu-
giem, zaopatrzonym w rzemienie, za-
kończonym kołkami miedzianymi, zaczął
zadawać słabowitemu chłopcu potężne

razy, pozostawiając mu krwawe blizny
na całym ciele. Chłopak wydawał nie-
ludzkie jęki i przy dziesiątym uderze-
niu stracił przytomność.

Po ocuceniu przez belfra kubłem
wody, Melamed Towja wziął do ręki
kańczuk, nakazując uczniom przytrzy-
manie chłopca i sam dał mu baty. Po
powtórznym przywróceniu do przytom-
ności chłopiec został odesłany do do-
mu.

Rodzice stwierdzili, że chłopiec jest
wystraszony i ma silne wypieki na
twarzy oraz krwawe blizny na całym
ciele. Wezwano natychmiast felce-
ra, który stwierdził silną gorączkę. —
Chłopak nie chciał powiedzieć, skąd
pochodzą blizny, natomiast felczer o-
rzekł, że pochodzą od bicia.

Wówczas Irlender, ojciec, domyśla-
jąc się, iż syna pobili w chederze, udał
się tam, domagając się wyjaśnienia.
W wyniku głośnej utarczki słownej
nabiegli Żydzi, którzy, dowiedziaw-
szy się o przyczynie sporu, usiłowali
popęlić samosąd nad melamedem. —
Irlender zgłosił skargę do prokuratora.

„W nocy ze środy

na czwartek“

Niezwykle sensacyjną premierę przy-
gotowuje Teatr Polski na dzisiejszy
wieczór. Oryginalną i ciekawą ta-
nowością sceniczną będzie duńska sztuka
„W nocy ze środy na czwartek“.

Pełna efektownych scen, oryginal-
nie i ciekawie przedstawionych, zwarta
i mocna w budowie swej, nowość ta, od-
znaczająca się stuprocentową teatralno-
ścią, należy do najefektowniejszych
sztuk doby ostatniej. Dziewięć obra-
zów sztuki mija błyskawicznie i budzi
wciąż wzrastające zainteresowanie wi-
dza.

Pożary

W Rożnowie dworze w powiecie o-
bornickim od wadliwego komina w za-
budowaniach p. Joanny Hildegard za-
palił się dach domu mieszkalnego. —
Straty pogorzelowe wynoszą 33 tysiące
złotych.

W Nowej Wsi w powiecie znińskim,
również od wadliwego komina, powstał

ogień w zabudowaniach p. Fryderyka
Weissa. Z dymem poszły dwa chlewy
i stodoła z narzędziami rolniczymi. —
Straty pogorzelowe wynoszą 20 tys. zł.
Z niestwierdzonej przyczyny powstał
w tych dniach pożar w Mamilczu w po-
wiecie szubińskim u rolnika Piotra
Brzyckiego. Spaliła się stodoła i chlew
oraz inwentarz żywy i martwy. Straty
pogorzelowe wynoszą 15 tys. zł. (k)

Wzrost konsumpcji wyrobów tytoniowych

Miesiąc maj wykazał w dalszym
ciągu znaczny wzrost konsumpcji pa-
pierosów i cygar w Polsce w porówna-
niu z miesiącem poprzednim.

Według statystyki Monopoli Tyto-
niowego wzrost ogarnął wszystkie bez
wyjątku gatunki tytoniowe.

Papirosy bez ustników wykazały
wzrost o 14 procent, dając przychodu
zł 11 426 000 a papirosy z ustnikiem
wykazały wzrost o 13 procent, dając
przychodu 21 757 000 zł.

Jedynie niektóre gatunki tytoniu
wykazały spadek, co dowodzi, że pala-

cze przerzucają się coraz bardziej na
papierosy gotowe, gdyż ogólnie biorąc
wszystkie wyroby wykazały wzrost o
9 procent, dając przychód w sumie
58 215 000 zł.

Stefan Jaracz przybywa do Poznania

Dowiadujemy się, że najwybitniej-
szy artysta doby dzisiejszej Stefan Ja-
racz wyruszył w podróż artystyczną z
zespołem Teatru „Ateneum“, grając
wszędzie znakomitą komedię Johna
Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce“ —
Wycieczka ta jest największą sensacją
artystyczną ubiegającego sezonu.

W Poznaniu Jaracz grać będzie w
sobotę, dnia 11. niedziela, dnia 12 i po-
niedziałek, dnia 13 b. m., na deskach
Teatru Nowego.

Strajk autobusów zakończony

Strajk przedsiębiorstw samochodo-
wych i autobusowych, który trwał
przez kilka dni, wygaśł prawie zupeł-
nie. W ciągu dnia wczorajszego na
terenie województwa poznańskiego
nie podjęto komunikacji autobusowej
tylko na dwóch mniej ważnych li-
niach.

W Poznaniu podjęto ruch samo-
chodowy w sobotę w godzinach popo-
łudniowych. (k.)

Operetka „Orłow“ w Parku Wilsona

Na ogólne żądanie Teatr Wielki wy-
stawia na wolnym powietrzu w zmie-
nianej inscenizacji, przystosowanej do
otoczenia plenerowego i przy barwnym
świecie reflektorów, cieszącą się ogrom-
nym powodzeniem operetkę „Orłow“.

Przedstawienie to odbędzie się dziś,
we wtorek, po cenach popularnych od
1 do 8 złotych przy udziale najlepszych
sił zespołu oraz całej orkiestry opero-
wej. Kierownictwo muzyczne Zygmun-
ta Latoszewskiego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

* Komunikat Tow. Uczni Drogerzy-
stowskich. Niniejszem podaje się do wia-
domości członkom i sympatykom, że w
dniu 12 bm. odbędzie się wycieczka do
Borku. Wyjazd z Poznania o godz. 6,10
rano. Zbiórka o godz. 5,45 w halu głów-
nego dworca. Koszt podróży wynosi nor-
malnie 6,20 zł w jedną stronę. Przy 30
do 40 uczestnikach cena obniża się do 4,65
zł za osobę. Członkowie od ceny tej otrzy-
mują jeszcze 20 proc. zniżki, które po-
krywa towarzystwo. Zgłoszenia należy
kierować najpóźniej do dnia 9 bm. pod
adresem: Stanisław Chocieszyński, Po-
znań, ul. Poczтова 16, Drogerja pod Kor-
oną. — Fotografie z uroczystości poświęce-
nia sztandaru T. U. D. są już do nabycia
w cenie 0,75 zł za sztukę u kur. Chocie-
szyńskiego. Do wyboru 30 różnych zdjęć.

RODZICE — POLACY!

Front gospodarczy potrzebuje dziel-
nych bojowników.

Zgłaszajcie inteligentną młodzież do
szkół zawodowych!

gicznej dławiącej się w słodyczach
neapolitańskiej kantyleny i przez wiek
cały ocierającej się o partytury opero-
we, poszedł upadek gry organowej tak
niegdyś kwitnącej w okresie baroku.
Ideal dźwiękowy organów, tak świet-
nie niegdyś reprezentowany przez mi-
strzów takich jak n. p. Silbermann
poszedł z czasem w zapomnienie i to
zwłaszcza w Niemczech, gdzie zmysł
„praktyczny“ wziął górę nad artystycz-
nym, czego wynikiem są setki organów
bezbawnych, niejako bez profilu
dźwiękowego, tanich i oczywiście kie-
pskich. Nieledwie w ostatnich dopiero
dwóch dziesiątkach lat zaczęto na no-
wo u naszego zachodniego sąsiada
pracować nad zagadnieniem ulepsze-
nia dźwiękowego organów, przyczem
uznano za zbawienną myśl nawiąza-
nia do ideałów barokowych. Okazało
się rychło, że nie zatracono tej tradycji
organmistrzostwa francuskiego, którego
najwybitniejszym reprezentantem jest
z dawien dawna paryska firma Cavaillé-
Coll. Niemieccy organmistrzowie
odnaleźli u Francuzów to, o czym u
siebie już zapomnieli. Z uczciwą su-
miennością przyznają się do tego w
najnowszych publikacjach o budowie
organów.

Nie trzeba dopiero podkreślać, że
organy w Polsce, za wyjątkiem nie-
których starych (wśród których znaj-

dują się wspaniałe okazy) szły w swej
konstrukcji truchcikami za niemiec-
kami, tak, że niestety w dziedzinie
sztuki religijnej zapanował tani wy-
rób fabryczny: obok figur z gipsu i
utworów wokalnych z pod znaku ce-
cyljańskiej grafomanji, dźwiękowo u-
bogie, szablonowe organy. Nastąpiła
w tej sytuacji już niejedna poprawa.
Sprowadzenie przez kapitułę poznań-
ską wielkich organów Cavaillé - Coll
jest jednak czynem zupełnie wyjątko-
wego znaczenia. Katedra nasza, szczy-
cąc się posiadaniem najlepszego w
Polsce chóru liturgicznego, ma obec-
nie jeden z najlepszych instrumentów
organowych w Europie. Jest to w nie-
małej mierze również zasługą ks. dr.
Gieburowskiego, którego idealizmowi
i artyzmowi zawdzięczać należy wy-
bór świetnych paryskich organów.
Prof. Wiechowicz podkreślił już walo-
ry tego instrumentu w sprawozdaniu
z uroczystego jego poświęcenia. Dodam
dziś szereg jeszcze szczegółów po bli-
szym zapoznaniu się z organami dzie-
ki uprzejmości p. Pawlaka, organisty
katedralnego.

Zwiedzając przed trzema laty fa-
brykę Cavaillé-Coll w Paryżu, widzia-
łem już poznańskie organy w budo-
wie. Ówczesne i obecne spostrzeżenia
pozwoliły wnioskować nieco głębiej w fe-
nomenalną konstrukcję tego wspania-
łego instrumentu, który, jak wiado-

mo, posiada przeszło siedemdziesiąt
rejestrów na czterech manualach, roz-
brzmiewających około cztery tysiące
piszczałek. Ostatnim wyrazem tech-
niki jest zwłaszcza t. zw. stolik (Spiel-
tisch) i jego mechanizm rejestrów, u-
możliwiający zawrotne zupełnie kom-
binacje barw w szybkiej odmianie. —
To, co stanowi wysoką artystyczną
wartość organów, to przedewszyst-
kiem dyspozycja czyli zestawienie re-
jestrów, uwzględniające ogromnie roz-
ległą i niezwykle charakterystyczną
skalę barw, typowo organowych (z wy-
bitnym udziałem rejestrów języczko-
wych, następnie nadzwyczajna wyra-
źistość, czystość i pełnia dźwięków.
Piękna barwa i szlachetny pełnowar-
tościowy dźwięk, oto naczelnie przy-
mioty tego wspaniałego instrumentu.
Oby nasi organmistrzowie zechcieli z
tego wzoru skorzystać, wszakże skła-
da się nań ideał dźwięku, uświęcony
wiekową tradycją i głębokie zrozu-
mienie potęgi dynamicznej instru-
mentu, przeznaczonego do śpiewania
hymnów Najwyższemu.

Instrument, jaki ma obecnie kate-
dra, powinien być niejako stale uświe-
cany grą godną prawdziwej sztuki i
wysokiego celu, której ma służyć. Wie-
rzmy, że z tej pięknej i wzniosłej dro-
gi nie zbroczy ani na chwilę.

Zygmunt Latoszewski.



Zdjęcie powyższe przedstawia świeżo odsłonięty pomnik na wojskowym placu ćwiczebnym w Döberitz, obrazujący w plastyczny sposób wszystkie utracone przez Niemców w wojnie światowej terytoria. Na pomniku, który jest jaskrawym wyrazem niemieckich dążeń rewizjonistycznych, widnieje napis „Deutsches Land in fremder Hand” („Ziemia niemiecka w obcych rękach”).

Z TEATROW

Z Teatru Wielkiego. Dziś w parku Wilsona cieszą się ogromnym powodzeniem operetka „Orlow” z pp. Tylewską, Grey, Majchrzakówną, Raczkowskim, Sendekim, Warchalewskim, Szpingerem i Klichowskim. Udział całego zespołu z pp. Jedynką i Sawickim na czele; dyryguje p. Łatoszewski. Ceny popularne od 1 do 3 zł. Dekoracje i kostiumy projektu art. mal. Dołyckiego. — We środę arcydzieło Mascagni’ego „Iris” z pp. Zmigrod-Pedyczkowską, Polańską, Royem, Urbanowiczem i Czekotowskim na czele. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski. W sobotę, 11 lipca gościnnie występ znakomitej śpiewaczki p. Jadwigi Debickiej i dyr. Stermich-Valcrociaty w „Cyganerii” Puccini’ego. — W niedzielę, 12 lipca, Teatr Wielki wystawia przepiękną operetkę Straussa „Czar walca”.

Z Teatru Polskiego. Dziś, we wtorek, ukaże się po raz pierwszy oryginalna i wysoce efektowna sztuka L. Lenza „W nocy ze środy na czwartek”. Wyreżyserowana przez N. Młodziejowską, sensacyjna ta nowość sceniczna otrzymała doborową obsadę, którą stanowią pp. Grabowska, Zasempianka, Zarebińska, Noskowski, Nowacki, Kwiatkowski, Biesiadcki, Komornicki, Kordowski, Kostrzeński, Tyleczyński i inni. Nową efektowną oprawę sceniczną skomponował p. S. Węgrzyn. Dzięki ciekawie pomyślanej stronie dekoracyjnej dziewięć obrazów tej sztuki zmienia się z kinematograficzną szybkością i kończy się w przeciągu dwu godzin. Niezwykle efektowna i sensacyjna sztuka „W nocy ze środy na czwartek” niewątpliwie zdobędzie zasłużone powodzenie, goszcząc na afiszu przez długi szereg wieczorów.

Z Teatru Nowego. Dziś po raz ostatni znakomita nowość Nałkowskiej „Dzień jego powrotu” z p. Ireną Sołską w roli głównej. Sztuka ta o silnym napięciu dramatycznym i precyzyjnej budowie scenicznego wywołała niezwykle zainteresowanie w kręgach teatromanów.

Jutro, we środę prapremjera świetnej komedji Zalewskiego „Burza w szklance wody”, która posiada wysokie walory

dzięki swemu niefrasobliwemu humorowi, miłej treści i słonecznej, pogodnej wesołości.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Syn białych gór”. Pięknym tłem rozgrywającej się akcji są niezwykle efektowne zdjęcia krajobrazów górskich, śnieżnych szczytów i lodowców jak również ciekawe studia obłoków. Bohaterem jest dzielny i przystojny przewodnik alpejski, narciarski mistrz Europy, który zostaje wpłątany w tajemniczą afere, mianowicie jest posądzony o zabójstwo i osadzony w więzieniu. Dzięki temu szanse drużyny francuskiej, której jest filarem, są poważnie zachwiane. Na szczęście udaje mu się wymknąć z więzienia i rozwikłać tajemniczą zagadkę. W ostatniej chwili pojawia się na starcie i rozpoczyna ostrą walkę Nadzwyczaj efektowne popisy narciarskie i doskonałe zdjęcia z za-

Czy jesteś już członkiem Obozu Wielkiej Polski?

Jeśli nie — uczyn to bezzwłocznie!

Codziennie przyjmujemy zgłoszenia w sekretariacie O. W. P. w Poznaniu, św. Marcin 65, front 2 ptr., od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 6. 7. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szterl. 43.43; Nowy Jork za 100 zł 11.21; Paryż za 100 zł 286.50; Wiedeń za 100 zł 79.47—79.75; Zurych za 100 zł 57.85; Berlin za 100 zł noty większe 46.90—47.30; wpłaty na Warszawę 47.025 do 47.225; na Katowice i Poznań 47.05 do 47.25; Gdańsk za 100 zł 57.53—57.65; tel. wpłaty na Warszawę 57.52—57.64.

GIELDY PIENIĘŻNE

Lwów, 6. 7. (PAT.) Akcje: Chodorów 111.00; Gazy Wschodnie 8.75; Chybie 17.25; Gazolina 97.00; Ojkos 31.25; Parowoz 11.00; Tresp 77.00; Zieleniewski 10.30; 4-proc. pożyczka inwestycyjna 85.50—86.00.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 6. 7. (PAT.) Zboże: Żyto 28.25—28.75; otręby pszenne schale 16 do 17. Reszta notowań bez zmiany.
Lwów, 6. 7. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 27.50—28.00; zbiorowa 26.00—26.50; żyto jednolite 26.50—26.75; zbiorowe 26.00—26.25; jęczmień dworski przemysłowy 25.75—26.25; owies 31.00 do 31.50; siano słodkie kraj. pras. 8.50—9.00; mąka pszena 47—48; mąka pszena luksusowa 53—54; mąka żytnia 42.50—43.50; otręby żytnie 13.50—14.00; pszenne 12.25 do 12.75; kasza jaglana 60—62; jęczmień 41—43; pęczak 40—42.

(k) Eksport węgla polskiego do krajów północnych. W ciągu maja rozpoczęte zostały pertraktacje Skandynawskiego Związku Importerów Węgla z polskim przemysłem w kierunku uregulowania importu węgla do Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii, wobec czego propozycje skandynawskiego związku stały się obecnie przedmiotem szczegółowych badań ogólnopolskiej konwencji węglowej. Propozycje te równają się nadaniu węglowi polskiemu formalnego prawa do rynków skandynawskich i w razie zaakceptowania — definitywnie ustala nasz węgiel na rynkach krajów północnych.

Notowania dewiz z dnia 6 lipca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-lcznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.53	46.90	43.43	11.21	286.50	—	57.85	79.47
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.87	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.87	121.93	—	20.50	23.72	605.75	—	122.42	168.43
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.45	—	58.71	34.84	13.93	356.25	—	71.95	99.05
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.503	317.12	0.59	—	—	3.07	4.22
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	7.43	27.88	17.45	—	—	90.12	123.81
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	—	—	169.39	12.08	40.25	1027.50	—	207.75	285.82
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	239.04	—	112.72	18.16	26.78	—	—	138.25	190.20
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.42	25.01	20.475	—	4.86	124.08	—	25.10	34.56
Nowy Jork	1 1/2	8.91.41	1 dolar	8.921	—	420.90	486.50	—	25.53	—	516.05	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.94	—	16.475	124.23	3.91	—	—	20.21	27.80
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.475	164.27	2.96	—	—	15.28	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.75	—	22.06	32.94	5.23	133.60	—	27.03	37.20
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	172.96	—	81.52	25.08	19.41	495.—	—	—	137.60
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.88	18.14	26.81	685.25	—	138.45	190.35
Wiedeń	7 1/2	125.43	100 szyling.	125.45	—	59.17	34.61	14.06	—	—	72.53	—



z Leszczyc-Waliszewskich

Stanisława Pepińska

zmarła dnia 5. 7. 1931 r., po długich i z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św. Pogrzb odbędzie się w środę, dnia 8 b. m., po południu o godzinie 5-tej, z domu żałoby, ul. Mostowa 3, na cmentarz Farny przy ul. Bukowskiej

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci, wnuki i siostry.

rw 2 069 Najst. Zakład Pogrzeb P. Piasecki. Klasztorna 14. tel. 2769.

Technik budowlany

energiczny, może się zgłosić. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 10 060

Dnia 5 b. m. zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, moja najdroższa żona nasza ukochana matka i babcia, ś. p.

z Miecznikiewiczów

Katarzyna Palluthowa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7 b. m. o godz. 6 z kostnicy cmentarza parafialnego Bożego Ciała w Dębcu.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Warszawa, Bieżyń, Lubin.

Najst. Zakład Pogrzeb. P. Piasecki. Klasztorna 14. tel. 2769.

1 SPRZEDAŻE

Gołębie

chińskie myxki w różnych kolorach, białynety pawiki, odeskieratery, bardzo tanio sprzedam. Biedrusko koło Poznania, dom 1246, Zieliński, zdw 40 757

Maszyny

„Singer” prawie nowa, tanio sprzedam. Wolnica 4-5. 1 lewo, zdw 40 831

Maszyny do szycia

„Adler” i „Singer” używane jak nowe tanio do oddania. Wielka 25, skład maszyn, zdw 40 840

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Młoda

posługaczka poszukuje posługi — najchętniej do restauracji. Oferty Kurjer zdw 40 751

Panna

inteligentna, młoda i uczciwa, umiejająca dobrze szyc, prasować, robić i t. d. szuka posady pokojowej lub wyreczytelniej pani domu. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 40 675

120 zł

pensji. Szukam posady maszynistki, polsko-niemieckiej. Oferty Kurjer Poznański zdw 40 677

Panienska

szuka posady do biura. Oferty Kurjer Poznański zdw 40 678

Bufetowa

z dobrą świadectwami z obsługą gości poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 40 695

Dziewczyna

samodzielna szuka posady od 15 do samotnej osoby ewent. do dwójga. Oferty Kurjer Poznański zdw 40 785

Inteligentna

panienka poszukuje posady zarządcy lub 15, najchętniej do jednej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdw 40 672

Pomocnik

piekarski (piecowy), który pracował w większych przedsiębiorstwach poszukuje posady. Łaska, we Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 40 739

28 WOLNE MIEJSCA

Apteka

w pobliżu Poznania poszukuje magistru-magistra na czeste 2-3 dniowe zastępstwa. Zgłoszenia z podaniem pretensji przy wzięciu utrzymania do Kurjera Poznańskiego dw 542

Pielęgniarka

starsza do niemowlęcia potrzebna do dworu; wymagania skromne. Zgłoszenia, kopie świadectw Kurjer Poznański zdw 40 019. Nie uwzględnione bez odpowiedzi.

Przedpłata

na lipiec 1931, za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milin. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.